

## Rothmans i Elf wspierają organizatorów

# Zwycięzcy „Wisły” już w Olsztynie

W biurze Rajdu Kormoran, mieszczącym się w biurówcu na stadionie Stomilu coraz większy ruch. Choć większość spraw została już załatwiona, to jednak nadal społeczna grupa organizatorów tej imprezy nie może narzekać na brak zajęcia. Zresztą jedne służby zakończyły już pracę, inne przystępują dopiero do wykonywania czynności. Wczoraj odbyła się konferencja prasowa. Z dziennikarzami olsztyńskimi spotkało się kierownictwo imprezy oraz Błażej Krupa i Piotr Mystkowski, którzy właśnie wczoraj przybyli do Olsztyna.

Przed wyjazdem na trening Błażeja Krupę i Piotra Mystkowskiego poprosiliśmy o krótką rozmowę:

Po zwycięstwie w zakończonym w minioną sobotę Rajdzie Wisły staliście się głównymi faworytami Kormorana?

Przyznam, że nie lubię takiej roli — powiedział dwukrotny mistrz Europy. Prawdą jest, że jesteśmy w gronie tych, na których sympatycy najbardziej liczą. Ciesze się jednak, że w Olsztynie się o nas pamięta. Jestem członkiem OKS „Stomil” od 1971 roku. Związałem się z tym klubem na dobre i złe. Myślę, że pozostanę w nim nadal. Wracając do faworytów, to szanse na zwycięstwo mają przynajmniej 2-3 inne załogi. My startujemy niejako na własnym terenie (przynależność klubowa), ale Marian (Bublewicz — przyp. red.) wystąpi przed własnymi kolegami, rodziną i kibicami. Ponadto zna świetnie tutejsze drogi. Przyjechalismy do Olsztyna wcześniej, by w spokoju przejechać poszczególne odcinki specjalne, jeszcze przed zameldowaniem się innych załóg.

Jakim samochodem wystartujecie w tegorocznym Kormoranie?

Pojedziemy samochodem „Renault” 5 GT turbo. Jest to pojazd jedynie z przednim napędem.

Impreza rozpocznie się wyścigiem na stadionie. Co panowie mogą o tym powiedzieć?

To właśnie zawodnicy zaproponowali organizatorom imprezy także rozwiązanie. W ubiegłym roku ścigały się po dwa samochody. Ponieważ próba odbywała się na zakończenie rajdu, uczestników było niewiele i oczywiście emocji znacznie mniej. Tym razem rajd rozpocznie się wyścigiem, a równocześnie wystartują cztery załogi. To novum powinno się publiczności podobać.

Rajd Kormorana cieszy się zwykle dużym zainteresowaniem widzów. Jakże macie życzenie pod adresem sympatyków automobilizmu?

Cieszymy się, że nasz sport zdobywa coraz więcej sympatyków. Lubimy jeździć, gdy wokół trasy gromadzą się widzowie. Przestrzegamy jednak przed lekomyślnością. Radzimy nie zajmować miejsc po zewnętrznej

stronie luków. W tym sporcie nie wszystko zależy od samej załogi. Zdarzają się różnego rodzaju awarie. Nie chciałbyśmy, by podczas rajdu ktokolwiek ucierpiał.

Który to już wasz wspólny start? — pytamy Piotra Mystkowskiego.

Z odpowiedzią na to pytanie będziemy mieli sporo kłopotów. Nie, nawet nie damy rady odpowiedzieć. Startujemy wspólnie

listy zgłoszeń. Podobno swój udział zapowiedzieli wszyscy najlepsi Osobiście radzę zwrócić uwagę na Lesława Orskiego. Jego 180-konny „Volkswagen” Golf spisywał się na „Wisłę” rewelacyjnie. Są jeszcze A. Koper, M. Bublewicz, M. Kostrzak, J. Szerla i kilku innych kierowców.

Je zgłoszeń napłynęło do biura rajdu? — pytamy komandora Romana Mickiewicza.



Błażej Krupa — reprezentant olsztyńskiego Stomilu — już trenuje na trasie tegorocznego Kormorana, ale tym razem samochodem „Renault” 5 GT turbo.

tyłe lat, że trudno byłoby to obliczyć.

Przywieśliście ze sobą różne upominki?

Firmy „Rothmans” i „Elf” pragną wniesić i swój wkład do organizacji Rajdu Kormoran. Ufundowały więc kilkanaście nagród, które wzorem ubiegłego roku zostaną rozlosowane wśród posiadaczy biletów wstępu, oglądających wyścig na stadionie w Olsztynie.

Co możecie powiedzieć o swoich najgroźniejszych konkurentach?

Wiele i nic. Nie znamy jeszcze

Mamy 68 zgłoszeń. Z krajowych czelówkami nie brakuje tym razem alkoholu.

Rajd będzie imprezą międzynarodową — podpowiada z uśmiechem wileński komandor tej imprezy, a obecnie główny sędzia i radca organizatorów Włodzisław Śniady. — Na nasze zaproszenie przyjadzie bowiem do Polski załoga z Litwy.

Po kilkuminutowej rozmowie Błażej Krupa i Piotr Mystkowski wsiadli do niewielkiej „nówki” i udali się na trasę, a działacze przystąpili do swoich czynności.